

RYSZARD ŁASZEWSKI (Toruń)

Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski

Problematyce rozbiorów poświęcono w naszej literaturze historycznej dużo uwagi. Głównie jednak zajmowano się przyczynami upadku Polski i kwestią rozbiorów z punktu widzenia prawa międzynarodowego¹. Bogata jest również obca literatura zajmująca się tym zagadnieniem², a co ciekawsze właśnie badacze obcy — anglosascy — pokusili się o opracowanie monografii rozbiorów³.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić jedną tylko kwestię związaną z dwoma pierwszymi rozbiorami, a mianowicie rolę delegacji sejmowych w ratyfikacji traktatów rozbiorowych.

I

Po podpisaniu traktatów I rozbioru w Petersburgu 5 sierpnia 1772 r. państwa biorące udział w rozbiorze wysunęły szereg uzasadnień mających stwarzać pozory legalności rozbioru i świadczyć, że zajęte tereny należą

¹ Zob. np.: W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947; tenże, *Pierwszy rozbiór Polski*, Spraw. PAU XLVII, 1946; E. Rostworowski, *Na drodze do I rozbioru*, Roczniki Historyczne, XVII, 1949; B. Leśnodorski, *Rozbiory Polski [w:] Historia i współczesność*, Warszawa 1957, s. 101-150; tenże, *Les partages de la Pologne. L'analyse des causes et essai d'une théorie*, Acta Poloniae Historica, 1963; S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawa międzynarodowego*, Lwów 1937; tenże, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960; rec. B. Leśnodorskiego z tejże pracy, PiP, R. 17, 1962, z. 1, s. 143-148. M. H. Serejski w swej ostatniej pracy *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970 pisze, że „jakkolwiek jako problem historyczny upadek Polski został w historiografii zasadniczo na razie zamknięty, to jednak z punktu widzenia badań historiograficznych nad rozwojem refleksji historycznej, jej bodźców, uwarunkowań i funkcji nie stracił on na aktualności”. (s. 6).

² Przeglądu krytycznego obcej literatury na temat rozbiorów i upadku Polski dokonał w wyżej wspomnianej pracy M. H. Serejski.

³ Zob.: H. Kaplan, *The first partition of Poland 1762-1773*, New York 1962; H. Lord, *The second partition of Poland: a study in Diplomatic History*, Cambridge 1915; tenże, *The third partition of Poland*, The Slavonic Review, III, 1925.

się zaborcy. Racje przytaczane przez nich, jak słusznie pisze Serejski, nie trafiały jednak na ogół do przekonania współczesnych⁴. Z tego też powodu, dla umocnienia podstawy prawnej dokonanego zaboru, mocarstwa biorące udział w rozbiórce zaażądały ratyfikacji traktatów przez Polskę. Zgodę na cesję terytoriów zabranych na rzecz Austrii, Prus i Rosji wyrazić miał sejm, jako organ jedynie do tego uprawniony..

18 września 1772 r. ambasadorowie: rosyjski — Stackelberg, pruski — Benoit i austriacki — Revitzky, wręczyli kanclerzowi wielkiemu koronnemu Andrzejowi Młodziejowskiemu deklarację żądającą zwołania sejmu. Celem sejmu miała być ratyfikacja traktatu podziałowego z 5 VIII 1772 r.

Stanisław August dosyć długo opierał się żądaniu państw zaborczych, starając się na drodze dyplomatycznej, jeśli nie zapobiec rozbiórce, to przynajmniej zaprotestować przeciwko niemu⁵. W końcu jednak pod groźbą rozszerzenia zaboru zdecydował się na zwołanie rady senatu na 8 lutego 1773 r. Na radzie uchwalono, aby król ogłosił przez listy okólne sejmikom *tak nieszczęśliwe krajowego zamieszania skutki, jako też wszelkie na ich odwrócenie — — od siebie użyte — — sposoby* oraz aby zwołał sejm nadzwyczajny do Warszawy na 19 IV 1773 r., tj. na termin naznaczony przez zaborców⁶.

Król wydał uniwersały sejmikowe z datą 22 lutego i zwołał sejmiki na 22 marca 1773 r.⁷ Zgodnie z uchwałą rady senatu dołączone zostały do uniwersałów sejmikowych deklaracje państw zaborczych w sprawie aneksji terytoriów polskich i urzędowa wymiana zdań w sprawie zaboru ze strony Polski. W uniwersale król wzywał sejmiki do wyboru takich posłów, którzy będą dbać o całość granic Rzeczypospolitej⁸.

Przed sejmikami rozpoczęła się dosyć ożywiona kampania przeciw

⁴ M. H. Serejski, o. c., s. 100.

⁵ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 76.

⁶ *Protokół albo opisanie czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordinarynym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim y berlińskim*, wyd. A. Gurowski, Warszawa 1775, zagajenie I, s. 1 (cyt. dalej jako *Protokół*). Ambasadorowie trzech mocarstw zaborczych wykluczyli z tej rady senatu, senatorów z zebranych prowincji. Zob. L. Wegner, *Tadeusz Rejtan na sejmie warszawskim 1773 r.*, Poznań 1873, s. 8. Kanclerz Młodziejowski na zakończenie sejmu 11 IV 1775 r. powiedział: *nie z przeświadczenia o potrzebie, lecz przemagającym ustępując losowi — — dla sąsiedzkiego zagrożenia, dla uniknięcia raczej większego nieszczęścia, aniżeli opatrzenia potrzebnego dobra — — sejm z koniecznej potrzeby złożony*. Zob.: *Zbiór mów różnych w czasie dwóch seymów ostatnich r. 1775 y 1776 mianych*, Poznań 1777, t. 1, s. 136-7.

⁷ L. Wegner, o. c., s. 8.

⁸ W. Konczyńska, *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie warszawskim 1773 r.*, Wilno 1935, s. 7.

zebraniu się sejmu, celowali w niej głównie barżanie, a w szczególności biskupi Kajetan Sołtyk, który niedawno dopiero wrócił z zesłania w Kałudze i Adam Krasiński⁹. Wzywali oni do bojkotu i zrywania sejmików. Kampania ta przyniosła dosyć widoczne skutki, gdyż mimo opieki wojska zaborców nad sejmikami¹⁰, wiele z nich zostało zerwanych. Na sejmie pojawiło się ostatecznie tylko 111 posłów na 236 dotąd wysyłanych¹¹.

Sejm nawet w takim składzie, jaki się zebrał, nie gwarantował jednak uległości. Zachodziła obawa, że może zostać zerwany. Mściła się tu na Rosji i Prusach obroniona przez te państwa zasada jednomyślności obrad sejmu. Z tego też powodu ambasador Stackelberg dążył do skonfederowania sejmu, aby tym samym wyłączyć zasadę jednomyślności na przeciąg jego trwania. Posłużył się przy zawiązywaniu konfederacji kuchmistrem koronnym, posłem liwskim Adamem Ponińskim i kanclerzem w. koronnym, a zarazem biskupem poznańskim Andrzejem Młodziejowskim.

Na trzy dni przed zebraniem się sejmu w pałacu Młodziejowskiego zebrało się 63 posłów i 9 senatorów, którzy podpisali akt konfederacji¹². Sam sposób zawiązania konfederacji był sprzeczny z obowiązującym prawem. Nie zdarzało się bowiem dotąd w praktyce życia politycznego Rzeczypospolitej, aby konfederacja generalna powstawała bez poprzedzających ją związków wojewódzkich. Dostatecznie znana jest z obszernej literatury walka grupy patriotycznych posłów przeciw konfederacji przez kilka pierwszych dni sejmu. Ostatecznie jednak w wyniku nacisku

⁹ W lutym 1773 r. Krasiński pisał do biskupa Sołtyka: *Jeżeli ojczyzna musi ginąć, nie kopmy jej dołów naszymi rękami, kto ją zabił, niech pogrzebie — — woleń nic nie robić, niżeli się mazać zgubą wolności*. Zob.: Archiwum Główne Akt Dawnych Archiwum Publiczne Potockich (cyt. dalej AGAD, APP), 92, k. 15. Kajetan Sołtyk posłał Józefowi Kossakowskiemu na Litwę 1000 zł, aby ten przeszkadzał w wyborach poselskich. Zob.: J. Kossakowski, *Pamiętniki biskupa inflanckiego 1738 - 1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 76. Zob. też: T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764 - 1795*, Kraków 1885, t. 1, s. 265.

¹⁰ T. Korzon, o. c., t. 4, s. 56. Sam późniejszy marszałek sejmu Adam Poniński, kiedy nie został wybrany na sejmiku województw wielkopolskich w Środzie, zdobył mandat poselski przy pomocy wojska rosyjskiego na sejmiku ziemi liwskiej. Na sejmie nie były reprezentowane 4 województwa południowo-wschodnie — kijowskie, wołyńskie, podolskie i czernichowskie. Zob.: *Zbiór mów 1775 i 1776 r.*, t. 2, s. 190.

¹¹ J. U. Niemcewicz *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 1, s. 68, podaje, że zerwano 32 sejmiki. Nawet gdyby wyłączyć z liczby posłów dotąd wysyłanych przedstawicieli ziem zabranych, to i tak brakowało jeszcze około 1/3 składu izby poselskiej.

¹² W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 200 - 201. Marszałkiem konfederacji z Korony został Adam Poniński, z Litwy książę Michał Radziwiłł, miecznik litewski, poseł brzesko-litewski. Sam akt konfederacji nic nie mówił o rozbiórce ani o ratyfikacji traktatów rozbiorowych.

i gróźb ambasadorów państw zaborczych opór nielicznej grupy opozycyjnej zakończył się 22 IV 1773 r. po przystąpieniu króla do konfederacji¹³.

Nawet zawiązanie konfederacji nie gwarantowało jednak w pełni sukcesu państwom zaborczym. Wątpliwości, czy uda się wymusić na sejmie ratyfikację rozbiorów, wyrażały one od dawna¹⁴. Rozpowszechniona na szeroką skalę korupcja wśród posłów i senatorów nie gwarantowała jeszcze, że przekupieni będą głosować tak, jak życzą sobie ich mocodawcy. Wprawdzie pierwszy opór został na początku sejmku przełamany, ale król wraz z liczną grupą sejmujących zdecydowany był przeszkadzać, jak długo się da i w wszelki możliwy sposób, ratyfikacji rozbiorów.

W związku z tym ambasadorowie nie poprzestali na zawiązaniu konfederacji, lecz postanowili dokonać dalszej selekcji wśród członków sejmu i powołać delegację sejmową uprawnioną do podpisania traktatów rozbiorowych, a sejm zalimitować.

Skorzystano tu z gotowego wzoru poprzedniego sejmu z 1768 r., na którym po raz pierwszy w historii polskiego parlamentu taką delegację powołano. Powołanie delegacji pozwalało na wyeliminowanie z obrad opozycjonistów, którzy oczywiście w składzie delegacji znaleźć się nie mieli.

Projekt limity sejmu i wyznaczenia delegacji sejmowej do rozmów z trzema ambasadorami wniesiony został pod obrady sejmu przez marszałka Ponińskiego dopiero 10 V, a podpisany 19 V 1773 r. Prawie więc cały miesiąc trwała najpierw cicha, kularowa, a potem już otwarta na

¹³ Zob.: L. Wegner, o. c., s. 57–58; W. Konopczyński, o. c., s. 8–10. Przywódcami grupy opozycyjnej byli posłowie nowogródzcy: Tadeusz Rejtan i Samuel Korsak, których instrukcja poselska zabraniała wchodzenia w negocjacje odnośnie do rozbioru kraju. Działalność sejmikową posłów nowogródzkich popierali: posłowie łączeycy — Dunin, Kożuchowski, Wilczewski, Jerzanowski; sieradzcy — Tymowski, Zaremba, Radoszowski, Suchecki; krakowscy — Oraczewski; mińscy — Stanisław Bohuszewicz i Tadeusz Wołodkowicz; piński — Kurzeniecki; wołkowyski — Bułharyn. Część z nich wykruszyła się wcześniej. Najdłużej w oporze wytrwali: Rejtan, Korsak, Bohuszewicz i Bułharyn. W związku z ich oporem 20 IV 1773 r. ministrowie trzech państw zaborczych w nocy do marszałka w. koronnego Lubomirskiego pisali: *niżej podpisani ministrowie proszą J. O. Księcia Marszałka kazać uśmierzyć rozruch, który się wszczyna przeciwko konfederacji utrzymywanej ode Dworów — — Jeżeli — — marszałek nie sądzi się być dość mocnym na uśmierzenie, niżej podpisani Ministrowie dadzą mu poczet zbrojny*. Zob. AGAD, APP, nr 92, k. 78, 79.

¹⁴ 4 XI 1772 r. Fryderyk II pisał do przebywającego w Polsce Benoit'a: *Myślę, że za pomocą gróźb i jakiej sumy pieniędzy użytej odpowiednio, będzie można przymusić tych ludzi do pogodzenia się z naszą wolą*. Jeżeli by te środki nie pomogły, to należało jego zdaniem rozszerzyć zabór. Na takim samym stanowisku stał kanclerz austriacki Kaunitz. Jedynie Rosja była przeciwniczką rozszerzania zaborów, co zresztą nie przeszkadzało jej używać tego argumentu w przetargach. Zob.: A. Sorel, *Kwestia wschodnia w XVIII w.*, Lwów 1903, s. 319–321; S. Hubert, *Poglądy*, s. 99.

plenarnych obradach walka przeciw wyznaczeniu delegacji. Wniosek Ponińskiego postawiony pod głosowanie na sesji 13 maja przeszedł większością zaledwie 6 głosów¹⁵. Świadczy to o istnieniu w sejmie silnej opozycji przeciwko ratyfikacji rozbiorów. Opozycja ta kierowana była przez króla, a jak wynika z przebiegu głosowania, obejmowała blisko połowę składu sejmu. Również i w czasie trwania obrad delegacji odzywały się w jej łonie głosy o rozwiązanie delegacji i prowadzenie obrad na plenum sejmu¹⁶.

Akt limity sejmu wyznaczający delegację upoważniał ją do zawarcia traktatów z Austrią, Prusami i Rosją odnośnie zrzeczenia się przez Polskę zabranych jej terytoriów. Dodatkowo upoważniono delegację do ułożenia wspólnie z ambasarami trzech państw zaborczych nowych zasad ustroju Polski. Stany sejmujące przyrzekały w akcie limity, że wszystko, co delegacja ułoży i podpisze, zostanie ratyfikowane na plenarnym posiedzeniu sejmu¹⁷.

Na tej samej sesji sejmu, 19 maja, delegacja otrzymała od skonfederowanych stanów sejmujących plenipotencję do rozmów z ministrami zaborców. Plenipotencja stanowiła, że delegaci mają *zupelną moc i władzę — — wchodzić w wszelkie rozmowy — — czynności i negocjacje z każdym osobno, lecz pod gwarancją drugich dwóch [państw zaborczych — przyp. mój R. Ł.] względem pretensji do krajów zagarnionych respective pod każdego z nich panowanie i tych ustąpienia, prawem wieczystym przyznania. Pozwalamy im także układać, stanowić, konkludować i podpisywać to wszystko, co uznają być koniecznością i rzeczą sprawiedliwą — — nadto ciż delegaci będą mieli i władzę tak robić i stanowić wszystko, jakbyśmy to sami w trzech stanach zgromadzeni stanowili i robili*¹⁸.

Oprócz plenipotencji delegacja otrzymała też dosyć szczegółową instrukcję co do zasad postępowania podczas rozmów i samego zawarcia traktatów. Instrukcja nakazywała delegacji podkreślać prawa Rzeczypospolitej do zabranych jej terytoriów i zbijać argumenty zaborców, któ-

¹⁵ 3 III 1792 r. Stanisław August pisał do Debolego: — — *w dwa dni po owym decydującym dniu w maju 1773 r., kiedy ja tylko o cztery kreski przegrał turnum w propozycji mojej przeciwnej woli Stackelberga on mnie powiedział: Gdybyś był królu wygrał ten turnum, to byś o tej godzinie już nie był królem.* (Zob.: Rok nadziei i rok klęski 1791 - 1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z Augustynem Deboli, opr. J. Łojek, Warszawa 1964, s. 114, 225).

¹⁶ Broszura z 1773 r. *Ostrzeżenie do stanów sejmujących* pochodząca niewątpliwie z kół opozycji sejmowej mówi: *byście tej obrzydłej oligarchii pod imieniem delegacji wymyślonej wprowadzić nie wazylisię, iż byście narodu pod najszpetniejsze jarzmo kilkunastu osób nie poddawali.* Zob.: AGAD, APP, 92, s. 114. Zob. też: T. Korzon, o. c., t. 4, s. 56. Zob. wystąpienia posłów Antoniego Czetwertyńskiego, Jerzmanowskiego i Biesiekierskiego, AGAD, APP, 92, s. 195, 211, *Zbiór mów 1774 i 1776 r.*, t. 1, s. 134 - 5.

¹⁷ V. L., t. VIII, s. 6.

¹⁸ Protokół, zag. I, s. 6 - 7.

rymi uzasadniali zabór. Delegacja miała czynić wszystko, aby zachować całość Rzeczypospolitej. Jeżeli tego nie udałoby się dokonać, mieli delegaci starać się o jak najmniejszy zasięg terytorialny zaborów. Delegacja miała przede wszystkim prosić Austrię i Prusy o podanie dokładnego zasięgu ich zaborów, jako że oba te państwa dotąd dokładnie nie określiły, jakie terytoria ostatecznie chcą zająć, stwarzając tym samym stałą groźbę rozszerzenia zaboru. W przypadku, gdyby delegacja nie była w stanie ani powstrzymać zaboru, ani ograniczyć jego zasięgu, to przynajmniej miała uzyskać od państw zaborczych gwarancję utrzymania całości pozostałego terytorium Polski. Rosja, Prusy i Austria przyrzec miały, że nie będą w przyszłości rościć pod jakimkolwiek pretekstem pretensji ku szkodzie państw, które zostawią przez ten traktat Rzeczypospolicie Polskiej. Wyraźnie polecono delegacji wyłączenie z zaboru pruskiego Gdańska i Torunia. Polecono też delegacji włączenie do traktatu z Prusami zastrzeżenia powrotu Prus Królewskich i Książęcych do Polski po wygaśnięciu panującej rodziny pruskiej¹⁹.

Jak widać z powyższego, przepisano delegacji cały szereg punktów określających, w jaki sposób ma ona prowadzić rozmowy i do czego dążyć podczas pertraktacji. Sejm jednak udzielając instrukcji zdawał sobie sprawę z niemożności realizacji przepisanych delegacji zasad postępowania. Zdawano sobie sprawę z nierówności partnerów biorących udział w rozmowach. Stąd w instrukcji znalazło się też sformułowanie świadczące o beznadziejności sytuacji i trudnościach w udzielaniu instrukcji. Punkt XXI zasad pracy delegacji brzmiał: *Na ostatek ponieważ ministrowie trzech potencji nie wyexplikowali się jeszcze nad gatunkiem i naturą transakcji, którą pretendują zawrzeć z naszymi delegatami — i gdy taż sama moc, która im dała sposób oderwania prowincji od Rzeczypospolitej, czyni ich również panami nad formą przez jaką oni chcą ulegalizować przywłaszczenie tychże — nie możemy przeto nic dokładniejszego przepisać naszym delegatom*²⁰.

Co do mocy wiążącej instrukcji zaszły wątpliwości już na początku obrad delegacji. Instrukcja nie została podpisana przez stany sejmujące, a jedynie przeczytana w sejmie. W związku z tym na posiedzeniu delegacji w dniu 8 VI 1773 r. ostatecznie uznano, że nie może być ona normą postępowania delegacji. Znamienny jest fakt, że przeciw korzystaniu z instrukcji występowali ludzie bez reszty oddani zaborcom, pozostający na ich żołdzie²¹. Było oczywiste przecież, że instrukcja była niewy-

¹⁹ Ibidem, s. 7 - 9.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 26 - 28. Problem ten został wniesiony pod obrady delegacji przez posła trockiego Jeleńskiego, który zażądał, aby instrukcja została doręczona delegacji przez kancelarię koronną. Poparł go marszałek w. koronny Stanisław Lubomirski, który domagał się, aby instrukcja była na stałe na stole obrad delegacji. Poseł dobrzyński Sumiński twierdził, że skoro instrukcja była w stanów Rzeczypospolitej przytomności czytana i do wykonania delegatom zalecona, powinna być

godna dla ambasadorów, stąd prawdopodobnie uczynili oni wszystko, aby delegacja nie trzymała się jej reguł.

Akt limity sejmu powołujący delegację ustalił jednocześnie procedurę obrad tego ciała. Decyzje delegacji zapadać miały większością głosów w przypadku braku jednomyślności. Delegaci zobowiązani byli do uczestniczenia we wszystkich sesjach. Zgodę na zwolnienie mógł wyrażać tylko król w przypadku choroby delegata lub z innej ważnej przyczyny. Postanowiono też, że delegaci, którzy nie będą brali udziału w pracy delegacji bez ważnego zwolnienia, podlegać będą karze utraty praw politycznych ²².

W skład delegacji powołano 98 osób. Z urzędu w jej skład weszli marszałkowie konfederacji — Adam Poniński i Michał Radziwiłł. W drodze nominacji królewskiej powołano do niej z senatu: 5 biskupów, 23 senatorów świeckich i 7 ministrów. Marszałek sejmu natomiast mianował 62 delegatów z izby poselskiej. W trakcie obrad sejmu, przy okazji jego pierwszego przedłużenia we wrześniu 1773 r., zwiększono skład delegacji o 6 osób (2 z senatu i 4 posłów). Ostatecznie więc delegacja liczyła 104 osoby ²³. Przy ustalaniu składu delegacji nie zachowano równej reprezentacji trzech prowincji (jak było w 1767 r. i jak tradycyjnie postępowano przy wyznaczaniu deputacji sejmowych), lecz starano się wyznaczyć do delegacji posłów z każdego województwa, które było reprezentowane w sejmie. Z uwagi na to, że sejm był bardzo słabo obesłany, więcej niż połowa posłów znalazła się w delegacji. Przy ich powoływaniu starano się oczywiście pominąć posłów zdecydowanie opozycyjnych. Selekcja ta, dla której przecież delegację powołano, nie okazała się jednak idealna. Wśród członków delegacji znalazła się grupa posłów przeciwnych podpisaniu traktatów rozbiorowych, która w każdy możliwy sposób utrudniała pracę delegacji ²⁴.

Quorum delegacji określono na 30 osób, przy czym w tej grupie musiało się znajdować: 3 biskupów, 5 senatorów świeckich, 2 ministrów i 20 posłów. Nieobecni podczas obrad byli zobowiązani do podpisania wszystkiego, co w czasie ich nieobecności delegacja postanowiła ²⁵.

przestrzegana. Przeciw instrukcji wypowiedzieli się Poniński, Ignacy Massalski, wojewoda gnieźnieński August Sułkowski i marszałek nadworny litewski Władysław Gurowski. Ten ostatni stanął na stanowisku, że skoro instrukcja nie została przyjęta w głosowaniu, nie jest prawem i może najwyżej służyć delegacji jako informacja co do zasad postępowania.

²² V. L., t. VIII, s. 7.

²³ Ibidem, s. 7-9. Przy arytmetycznym podliczeniu składu delegacji liczba jej członków wynosiła początkowo 99 osób, jednakże dwukrotnie występuje w jej składzie Andrzej Młodziejowski, raz powołany jako kanclerz korony, a drugi raz jako biskup poznański.

²⁴ Do opozycjonistów należeli przede wszystkim: poseł łęczycki — Jerzmanowski, dobrzyński — Sumiński, sieradzcy — Tymowski i Suchecki, trocki — Jeleński i bracki — Antoni Czetwertyński.

²⁵ V. L., t. VIII, s. 6.

Obradom delegacji przewodniczył biskup kujawski Antoni Ostrowski, jako najwyższy rangą senator delegacji. Z uwagi na sprzeciw senatorów, Poniński zrezygnował ze swych uprawnień marszałkowskich podczas obrad delegacji. Mianował natomiast sekretarzy delegacji w liczbie 4, trzech jako przedstawiciele poszczególnych prowincji i jednego do protokołowania w języku francuskim, który był oficjalnym językiem obrad podczas rozmów traktatowych²⁶.

Sesje delegacji zwoływano w ten sposób, że zwykle ustalano termin następnego posiedzenia podczas obrad. W przypadku konieczności zebrania się w innym terminie niż ustalony, Ostrowski zawiadamiał senatorów, a Poniński posłów. Na pierwszej sesji (2 VI 1773 r.) ustalono, że każda sesja zaczynać się będzie przyjęciem protokołu sesji poprzedniej i podpisaniem go przez przewodniczącego. Na końcu każdej sesji ustalać miano plan pracy na następną²⁷. W przypadku nieobecności Ostrowskiego obradom delegacji przewodniczył biskup poznański Andrzej Młodziejowski. W październiku 1774 r. podjęto uchwałę, że obrady delegacji mogą się odbywać pod nieobecność marszałków konfederacji²⁸.

W praktyce, delegacji nie pozostawiono w zasadzie żadnej samodzielności. Rozmowy prowadzone przez delegację w przedmiocie zawarcia traktatów rozbiorowych toczyły się pod dyktando ministrów, z którymi rozmowy prowadzono. Delegacja w zamierzeniu państw zaborczych miała jedynie ułatwić zawarcie traktatów, a odpowiednio dobrani delegaci pomagać mieli ministrom tych państw w prowadzeniu negocjacji. Sama delegacja zdawała sobie jasno sprawę z faktu, że jest powołana jedynie do podpisania traktatów, a nie do dyskusji merytorycznej nad ich treścią. Sytuacja ta stała się jasna już na początku sierpnia 1773 r., po przedstawieniu przez ambasadora austriackiego Revitzky'ego tekstu traktatu z Austrią. Na sesji 3 VIII 1773 r. Poniński zwrócił się do Ostrowskiego, aby ten wystosował zapytanie do Revitzky'ego, czy proponowany przez Austrię traktat *może być jeszcze odmieniony, bo jeżeli nie, to byśmy dłużej nie czynili zwłoki*. Tak sformułowanemu wnioskowi marszałka

²⁶ *Protokół*, zag. I, s. 12, 14 - 15, 59, 61. Sekretarzami zostali: z Małopolski — Marcin Lubomirski, z Wielkopolski — Aleksander Gurowski, z Litwy — poseł starodubowski Zyniew. Sekretarzem do protokołu w języku francuskim został wojewoda gnieźnieński August Sułkowski. Ponieważ obrady delegacji w sprawie rozbiorów odbywały się w obecności ministrów państw zaborczych, zażądali oni, aby wszystkie wypowiedzi członków delegacji były podawane na piśmie lub od razu tłumaczone na język francuski. Na prośbę biskupa Ostrowskiego, który nie władał biegle francuskim w przypadkach, gdy obrady toczyły się w tym języku, zastępował go w przewodnictwie kanclerz Młodziejowski.

²⁷ *Protokół*, zag. I, s. 20.

²⁸ *Ibidem*, s. 58; V. L., t. VIII, s. 10. Zdarzało się bowiem często, że marszałkowie nie mogli wziąć udziału w obradach delegacji, a wówczas posłowie nie dopuszczali do zagajenia obrad.

sprzeciwił się poseł rzeczycki Pruszanowski, słusznie podkreślając, że przyjęcie zaproponowanego traktatu bez dyskusji byłoby zaprzeczeniem pojęcia traktatu²⁹. Okazało się jednak, że rację miał bardziej zorientowany Poniński. Revitzky oświadczył bowiem, że *kształt w niektórych punktach tego traktatu może być odmieniony z jakąkolwiek poprawą, ale sama istota w żadnym jej punkcie odmianie podlegać nie może*. Przede wszystkim nie wyrażał zgody na zmianę traktatu w kwestii najważniejszej, tzn. w sprawach terytorialnych³⁰. Podobnie było podczas rozmów z ambasadorem pruskim Benoit'em, który na sesji 11 IX 1773 r., gdy już naglił czas zbliżającej się sesji plenarnej sejmku i końca pracy delegacji, oświadczył, że traktat musi być podpisany jeszcze tego dnia³¹.

Podpisanie traktatów z Prusami i Rosją poszło znacznie szybciej niż traktatu z Austrią. Głównie z tej przyczyny, że Revitzky przetaił już szlaki postępowania z delegacją, a i ona sama ostatecznie przekonała się, że nie jest w stanie opierać się żądaniom państw zaborczych. Rozmowy przyspieszył też fakt, że wstępne uzgodnienia zapadały nie na plenarnych posiedzeniach delegacji, lecz w rozmowach prowadzonych przez specjalnie wydelegowanych członków delegacji z Benoit'em i Stackelbergiem.

Po podpisaniu 18 IX 1773 r. przez członków delegacji traktatów rozbiorowych³², delegacja zakończyła zaledwie część pracy. Dalej współ z ministrami państw zaborczych zajęła się ułożeniem nowej formy rządu dla Rzeczypospolitej.

Jeszcze przed ratyfikacją traktatów rozbiorowych przez sejm, delegacja wyznaczyła komisarzy do rozgraniczenia Polski z Austrią, Prusami i Rosją. Dążenie do jak najszybszej delimitacji uzasadnione było obawą przed powiększeniem terytorium zabranego przez te państwa wbrew treści traktatów. Sejm potwierdził te nominacje delegacji³³.

²⁹ Protokół, zag. I, s. 97. Pruszanowski powiedział: — — *Wszelki traktat oznaczający z istoty swojej pośrednictwo z obopólnym pretensji rozeznaniem układany być powinien, tu zaś śmiało wyznać muszę, iż nie traktat, ale dekret widzimy, bo któż kiedy słyszał, aby między dwoma stronami — — jedna pisała traktat bez pozwolenia drugiej.*

³⁰ Ibidem, s. 101, 149.

³¹ Ibidem, s. 261. Benoit oświadczył delegacji: *Com rzeł i napisał w tym, ani jednej litery nie odmienię i jeżeli w pół godziny traktat nie będzie podpisany wychodzę, ale o tym upewniam, że punkta umówione, żadnej nie będą miały wagi.* Podobnie zresztą postępowali ministrowie państw zaborczych w dalszych czynnościach delegacji przy przygotowywaniu nowej formy rządu Rzeczypospolitej. (Zob.: *Zbiór mów 1775 i 1776 r.*, t. 1, s. 41 - 44, 54 - 55).

³² Protokół, zag. I, s. 310, 319 - 320. Traktaty podpisywali delegaci w takim porządku, w jakim byli wyznaczeni do delegacji w akcie limity. Podpisanie traktatu odmówili posłowie: łączycy — Jerzmanowski, brzesko-kujawski — Biesiekiński i wizki — Wilczewski.

³³ V. L., t. VIII, s. 78 - 80, 83.

Zgodnie z aktem limity sejmu z 18 V 1773 r., sejm na koniec obrad w 1775 r. zatwierdził wszystkie czynności i decyzje delegacji³⁴.

II

Z gotowych wzorów I rozbioru skorzystały Prusy i Rosja przy II rozbiórce Polski w 1793 r. Po podpisaniu porozumień rozbiorowych między Rosją a Prusami, państwa te wystosowały noty do władz konfederacji targowickiej, w których domagały się zwołania sejmu w celu wyrażenia przezeń zgody na rozbiór. Pod naciskiem państw zaborczych powołana przez konfederację Rada Nieustająca wydała uniwersały na sejmiki przedsejmowe na dzień 27 V 1793 r. i zaleciła królowi zwołanie sejmu nadzwyczajnego do Grodna na 17 VI 1793 r.³⁵

Również i tym razem starano się na sejmikach dobrać odpowiednich posłów, którzy dawaliby gwarancję, że na sejmie nie będą protestować przeciwko rozbiórce i posłusznie wykonywać polecenia ambasadora rosyjskiego Jakuba Sieversa i pruskiego — Buchholtza. W tym celu mocą decyzji konfederacji targowickiej pozbawiono biernego prawa wyborczego wszystkich tych, którzy aktywnie pracowali na Sejmie Czteroletnim, popierali jego dzieło bądź występowali przeciw konfederacji targowickiej³⁶. Wybory zostały odpowiednio przygotowane. Poszczególni działacze konfederacji targowickiej udali się na sejmiki dla dopilnowania sprawnego ich przebiegu i przeprowadzenia wyboru odpowiednich posłów³⁷. Uruchomiono też normalny w takich przypadkach aparat nacisku w postaci wojska i przekupstwa wyborczego³⁸. Dzięki tak przeprowadzonej akcji wyborczej w skład sejmu weszli w olbrzymiej większości

³⁴ Ibidem, s. 526. Konstytucja z 1775 r. zatytułowana „Aprobacja i ratyfikacja dzieła delegacji naszej” stanowiła: *Dopełniając cośmy w akcie limity i plenipotencji pierwszej sejmu terażniejszego — — deklarowali, że wszystkie czynności delegacji tejże naszej aprobować i ratyfikować będziemy, też czynności przed nami i stanami skonfederowanymi Rzplitej przeczytane aprobowujemy i ratyfikujemy — —*.

³⁵ Sama konfederacja targowicka nie mogła zwołać sejmu mającego zatwierdzić rozbiór, gdyż byłoby to sprzeczne z aktem konfederacji, który przewidywał utrzymanie całości granic Rzeczypospolitej. Zob.: A. Trębicki, *Opisanie sejmu extraordinarynego podziałowego roku 1793 w Grodnie*, Warszawa 1967, s. 48; Z. Mann, *Stanisław August na sejmie ostatnim*, Warszawa 1938, s. 17; D. Iłowajski, *Sejm grodzieński 1793 r.*, Poznań 1872, s. 75, 84 - 85.

³⁶ A. Trębicki, o. c., s. 49.

³⁷ Ibidem, s. 49 - 50. Ożarowski zajął się województwem krakowskim, Miączyński lubelskim, Antoni Pułaski wołyńskim, bełzkim i czernichowskim, Kossakowscy Litwą, Boscamp Mazowszem.

³⁸ 13 V 1793 r. Sievers pisał do Zubowa, że sejm tanio wypadł. Cała Litwa kosztowała po 200 dukatów za posła, natomiast w Koronie wybrano 40 posłów za 20 000 dukatów. Zob.: *Drugi rozbiór Polski z pamiętników J. J. Sievers*, Poznań 1865, s. 211. Sam Stanisław August w czasie trwania sejmu przyjął od Sieversa 35 tys. dukatów. Zob. Z. Mann, o. c., s. 145.

stronnicy Targowicy. Wśród posłów znalazła się jednak mała grupa tzw. zelantów, pochodzących głównie z Mazowsza, która w dość zdecydowany sposób sprzeciwiała się później na sejmie żądaniom cesji terytorialnej³⁹. W związku z tym, że nie odbyły się sejmiki na terenach świeżo przyłączonych do Prus i Rosji, sejm zebrał się w bardzo małym składzie — zaledwie 134 posłów, a w wyniku bojkotu sejmu przez członków senatu liczba senatorów nie przekraczała 10.

Dla uniknięcia nacisku galerii sejmowej i dla łatwego rozszyfrowania składu osobowego opozycji postanowiono, że obrady odbywać się będą bez udziału arbitrów, a każde głosowanie ma być jawne. Rota przysięgi marszałkowskiej przewidująca tajność obrad została preforsowana, mimo dosyć ostrego oporu znacznej części posłów⁴⁰.

Wzorem roku 1773, notą z 19 VI 1793 r. ambasador Sievers zażądał od sejmu wyznaczenia pełnomocnej delegacji dla zawarcia traktatu rozbiorowego z Rosją, który miał być później ratyfikowany przez sejm i króla. Podobną w treści notę złożył w sejmie ambasador pruski Buchholtz⁴¹. Noty te z miejsca spotkały się z oporem w sejmie. Przede wszystkim sam Stanisław August oświadczył, że podpisał akces do konfederacji targowickiej pod warunkiem utrzymania całości granic Rzeczypospolitej. Król proponował, aby stany sejmujące zwróciły się z prośbą do Prus i Rosji o zwrot zabranych prowincji polskich. Noty w tym duchu wysłane zostały do ambasadorów. Odpowiedź była jednak tylko taka, jakiej można się było spodziewać — powtórzenie żądania wyznaczenia pełnomocnej delegacji do podpisania traktatów⁴². W dyskusji nad tymi nowymi notami (z 24 VI) zelanci zdecydowanie sprzeciwiali się wyznaczeniu delegacji. Poseł upicki Kimbar wystąpił nawet z wnioskiem o ponowienie przez sejmujących przysięgi konfederackiej, że *w żadne cesje zajętych prowincjów directe vel indirecte wchodzić nie będziemy*⁴³. Pojawił się też w dyskusji nowy nurt, popierany przez dużą część posłów, już nie tylko zelantów, aby zawrzeć tylko traktat z Rosją i tylko do rozmów z nią powołać delegację⁴⁴. Sejm zdecydował się również na wystosowanie not do państw, z którymi Polska utrzymywała stosunki dyplomatyczne z przedstawieniem żądań Rosji i Prus. Celem not było zorientowanie się w stanowisku tych państw odnośnie do zaboru⁴⁵.

³⁹ J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z 1793 r.*, Poznań 1952, s. 59.

⁴⁰ A. Trębicki, o. c., s. 58 - 59, 65.

⁴¹ V. L., t. X, s. 2, 6.

⁴² A. Trębicki, o. c., s. 82 - 83.

⁴³ Ibidem, s. 87.

⁴⁴ Ibidem, s. 78 — wystąpienie posła Skirmunta.

⁴⁵ V. L., t. X, s. 7 - 8. Liczono tu szczególnie na pomoc Austrii jako gwarantki granic Polski z 1775 r. Nie wysłano not do Francji i Turcji, z którymi Polska nie utrzymywała wówczas stosunków dyplomatycznych.

W związku z grą na zwłokę, jaką stosował sejm i jaką popierał Stanisław August, Sievers uciekł się do wypróbowanych od dawna metod nacisku. Po sesji 24 VI, na której król i marszałek wielki litewski, Ludwik Tyszkiewicz występowali przeciw wyznaczeniu delegacji, ambasador rosyjski wydał zarządzenie o sekwestracji dóbr stołowych króla i jego dochodów skarbowych, z podobną groźbą zwrócił się też do Tyszkiewicza⁴⁶. Metoda ta okazała się na tyle skuteczna, że w dwa dni później na sesji 26 VI król poparł wniosek biskupa inflanckiego Józefa Kosakowskiego o wyznaczenie delegacji i ułożenie dla niej instrukcji. Po burzliwej dyskusji uchwalono powołanie delegacji dla rozmów z Rosją. Odrzucono natomiast wniosek marszałka sejmu Bielińskiego, aby projekt instrukcji dla powołanej delegacji zawierał zezwolenie na rozmowy z Prusami⁴⁷.

Na wniosek posła krakowskiego Stanisława Ankwicza zmieniono nazwę delegacji na „deputacja”. Wprawdzie poseł liwski Krasnodębski wyśmiał poprawkę Ankwicza, zdając sobie w pełni sprawę, że zmiana nazwy nie niesie za sobą zmiany charakteru wyłanianej komisji, ale jak to równie słusznie podkreślił poseł Służewski, *słowo delegacja sprawiedliwie rani umysły wielu nas w tej izbie znajdujących się*⁴⁸. Przez zmianę nazwy chciano uniknąć żywych jeszcze wspomnień niechlubnej delegacji z 1773 r.

Gdy nie pomogły nowe noty Sieversa i Buchholtza z 28 VI żądające wyznaczenia delegacji dla rozmów z oboma ambasadorami i gdy jeszcze 1 VII sejm nie uchwalił instrukcji dla delegacji, Sievers chwycił się najbrutalniejszych metod nacisku, aresztując najbardziej zajadłych przeciwników delegacji⁴⁹. Dopiero zdecydowana postawa sejmu, że nie będzie kontynuował swej pracy, jeżeli aresztowani nie zostaną zwolnieni, spowodowała ich uwolnienie⁵⁰. Stała presja spowodowała jednak, że sejm 5 VII uchwalił instrukcję dla delegacji, a po dalszym kilkudniowym oporze 11 VII powołał delegację⁵¹.

Skład delegacji był niewielki w porównaniu z delegacją z 1773 r. Składała się ona bowiem tylko z 18 posłów (po 6 z każdej prowincji), 6 senatorów (po 2 z każdej prowincji, w tym zawsze 1 duchowny i 1 świecki) oraz wszystkich obecnych na sejmie ministrów. Ponieważ na

⁴⁶ A. Trębicki, o. c., s. 98.

⁴⁷ Ibidem, s. 120, 121, 126. Wniosek Bielińskiego odrzucono 107 głosami przeciw 24, przy 13 nieobecnych.

⁴⁸ Ibidem, s. 107, 115, 118. Ponieważ ostatecznie charakter i uprawnienia deputacji z 1793 r. były takie same jak poprzednich delegacji, więc dla uniknięcia nieporozumień terminologicznych używam i tu nazwy delegacja.

⁴⁹ A. Trębicki, o. c., s. 126, 149. Aresztowano: Służewskiego, Mikorskiego, Karskiego, Skarżyńskiego, Wyganowskiego i Kunickiego.

⁵⁰ Ibidem, s. 182, 184; V. L., t. X, s. 8-9; AGAD, APP, 106, s. 469. Inicjatorem akcji sejmu był poseł inflancki Adam Poniński, syn marszałka sejmu 1773 r.

⁵¹ A. Trębicki, o. c., s. 195. Instrukcję przyjęto 74 głosami przeciwko 59.

sejm przybyło niewielu ministrów, a część z nich złożyła swoje urzędy poddając się do dymisji, król pod naciskiem Sieversa mianował nowych ministrów. Ostatecznie w pracy delegacji wzięło udział 8 ministrów. Tak więc cała delegacja liczyła 32 członków. Również sposób powołania delegacji był inny niż w 1773 r. Tym razem z upoważnienia sejmu król mianował cały skład delegacji⁵². Wszystkich członków delegacji zobowiązano do stałego uczestnictwa w jej posiedzeniach. Zwolniony mógł być tylko delegat, który zachorował, przy czym choroba usprawiedliwiająca jego nieobecność na posiedzeniu delegacji musiała zostać udowodniona przysięgą złożoną przed stanami sejmującymi. Sekretarzem delegacji został nie jej członek, a sekretarz Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej, który otrzymał głos doradczy w delegacji⁵³.

Instrukcja dla delegacji i plenipotencja dla niej przechodziły znaczną ewolucję w trakcie obrad sejmu. Uchwalona 5 VII instrukcja mówi tylko o rozmowach z Rosją, przy czym jednak upoważnia delegację do zawarcia traktatu wieczystego, natomiast zabrania delegacji czynić cokolwiek w materii cesji terytorium. Powołano się tu na notę polską do Sieversa z 23 VI, w której wyraźnie stwierdzono, że sejm nie może wyrazić zgody na ustąpienie terytorium⁵⁴. Plenipotencja królewska dla delegacji przewidywała, że król podpisze to, co delegacja postanowi, jeżeli zaakceptuje to poprzednio sejm⁵⁵. 17 VII sejm pod naciskiem Sieversa udzielił delegacji pełnego pełnomocnictwa w rozmowach z Rosją, upoważniając delegatów, aby *traktat w takich artykułach podpisali, jakie są podane przez J. W. Ambadora w swej nocie żadnej odmiany nie dopuszczającego*⁵⁶. Ta poprawka do instrukcji praktycznie stanowiła wyrażenie zgody na traktat rozbiorowy z Rosją. W parę dni później, bo 22 VII delegacja podpisała traktat rozbiorowy, a sejm ratyfikował go 17 VIII 1793 r.⁵⁷

Od chwili zakończenia rozmów z Sieversem wzmógł się nacisk zarówno Buchholtza, jak i Sieversa na sejm w sprawie wyznaczenia delegacji do rozmów z Prusami. Ostatecznie sejm na sesji 31 VII upoważnił delegację, która prowadziła rozmowy z Rosją do podjęcia rozmów z Prusami. Wyraźnie jednak zabroniono delegacji wdawać się w rozmowy odnośnie cesji (*wyjawszy cesję terytorialną i wszelkiego dominium miast portowych*). Polecono jej zacząć rozmowy od ułożenia traktatu handlo-

⁵² V. L., t. X, s. 11; D. Iłowajski, o. c., s. 144 - 147.

⁵³ V. L., t. X, s. 11.

⁵⁴ Ibidem, s. 2 - 5, 9 - 10.

⁵⁵ Ibidem, s. 10 - 11.

⁵⁶ Ibidem, s. 12. Zob. też D. Iłowajski, o. c., s. 159. Poprawka do instrukcji przyjęta została 74 głosami przeciwko 20 przy 3 wstrzymujących się.

⁵⁷ D. Iłowajski, o. c., s. 161, 192. Za ratyfikacją traktatu wypowiedziało się 66 posłów, przeciw 21.

wego. Nie upoważniono przy tym delegacji do jego ostatecznej akceptacji, lecz jedynie do przygotowania projektu, który miał być następnie przedstawiony stanom sejmującym⁵⁸.

Dopiero po dramatycznych scenach w izbie sejmowej, przy obecności oficerów rosyjskich na sali obrad i groźbach obu ambasadorów na sesji 2 IX, upoważniono delegację do podpisania traktatu rozbiorowego z Prusami. Uchwała sejmu wskazywała, że sejm wydał to upoważnienie pod przymusem. Jeszcze i teraz jednak postawiono posłowi pruskiemu pewne warunki (zawarcie traktatu handlowego, zwrot relikwii z Jasnej Góry i in.), po spełnieniu których miano podpisać traktat cesji⁵⁹. Bezwarunkowe pełnomocnictwo delegacja otrzymała dopiero 23 IX, po słynnej niemej sesji. Uchwała z tego dnia została przyjęta bez głosowania. Zalecała ona delegacji natychmiastowe podpisanie traktatu z Prusami i przewidywała, że król w imieniu swoim i stanów sejmujących ratyfikuje traktat najpóźniej w ciągu 6 tygodni od jego podpisania⁶⁰.

Obrady delegacji przebiegały w sposób podobny jak w 1773 r., tzn. delegacja nie miała w zasadzie wiele do powiedzenia, lecz musiała podpisać to, co przedstawili jej do akceptacji Sievers i Buchholtz. Na prośbę sejmu w rozmowach z Buchholtzem uczestniczył też Sievers. Sejm liczył tu na pomoc ambasadora rosyjskiego w ewentualnych przetargach z Prusami. Okazało się jednak, że gdy sejm zwlekał zbyt długo z uchwaleniem pełnego pełnomocnictwa dla delegacji, Sievers nie zawahał się przed użyciem najbrutalniejszych metod nacisku (aresztowanie posłów, otoczenie zamku, w którym obradował sejm, wojskiem, wprowadzenie oficerów do izby sejmowej), aby zmusić go do uległości.

III

Delegacja sejmowa była specyficznym, nieznanym w dotychczasowej praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej organem sejmowym. Cechą charakterystyczną delegacji sejmowej, wyróżniającą ją od komisji sejmowych nazywanych w tym czasie deputacjami, było przelanie na delegację uprawnień sejmu w pewnym zakresie spraw bądź w określonym czasokresie. Genezy delegacji sejmowej trudno jest doszukać się we wcześniejszych deputacjach sejmowych, których celem było dokonanie

⁵⁸ V. L., t. X, s. 13.

⁵⁹ Ibidem, s. 24 - 25. Zob. też D. Iłowajski, o. c., s. 213 - 245.

⁶⁰ V. L., t. X, s. 25. D. Iłowajski, o. c., s. 264 - 275. Wniosek aby nie głosić, ani podejmować jednomyślnej uchwały, lecz przez milczenie zademonstrować protest przeciw gwałtowi dokonanego na sejmie złożył poseł sandomierski Raczyński. Raczyński oświadczył — *nie zachowując żadnej podług przepisów formalności, to jest nie używając ani turnum, ani jednomyślności, ześrodkujemy się w absolutnym milczeniu. Niech sobie projekt będzie odczytany, milczenie nasze będzie wymowniejsze niżeli bezkorzystna opozycja.*

pewnych czynności formalnych, czy też merytorycznych czynności przygotowawczych, jednakże bez prawa decyzji.

Delegacje sejmowe z lat 1767/8, 1773/5 i 1793 powołane zostały pod naciskiem sił zewnętrznych, zmierzających do uzyskania od sejmu polskiego łatwej i szybkiej zgody na swe żądania. We wszystkich trzech wypadkach chodziło o decyzje, co do których istniała w kraju, a tym samym i w sejmie silna opozycja. Zmuszenie wszystkich członków sejmu do zgody na narzucane przez państwa sąsiednie traktaty było bardzo trudne, nawet przy odpowiednim doborze posłów i przy zlikwidowaniu jednomyślności przez zawiązanie konfederacji. Stąd szukano takiej formy obrad, która przy jak najmniejszym oporze opozycji doprowadziłaby do pożądanego skutku. Formę taką znaleziono w 1767 r. w postaci delegacji sejmowej uprawnionej do zawarcia traktatu z ambasadorem rosyjskim Repninem⁶¹. Delegacja ta miała być obdarzona *mocą zupełną negocjowania, konkludowania i podpisania traktatu*⁶². Rola plenarnego posiedzenia sejmu sprowadzać się miała tylko do potwierdzenia tego, co delegacja postanowi bez jakiegokolwiek zmiany. Akt plenipotencji sejmu 1767 r. dla delegacji przewidywał, że delegacja ma takie uprawnienia, jak sejmujące stany w pełnym komplecie⁶³. Powołanie delegacji pozwalało na wyeliminowanie z obrad opozycjonistów, którzy oczywiście w składzie delegacji znaleźć się nie mieli.

Przez zastosowanie delegacji sejm polski po raz pierwszy w dziejach wyzbył się swych uprawnień na rzecz grupy ludzi powołanej z grona sejmujących, zarówno z senatu, jak i izby poselskiej. Za przykładem Kraushara można by delegację nazwać sejmem⁶⁴, gdyż właściwie spełniała jego rolę. Sejm bowiem miał jedynie potwierdzić decyzje delegacji bez prawa ich odrzucenia. Nie miał też sejm prawa merytorycznej dyskusji nad postanowieniami delegacji. Gdyby nie ten fakt czysto formalnego potwierdzenia czynności delegacji, można by powiedzieć, że powstała nowa forma sejmu — sejm delegacyjny, polegający na przekazaniu kompetencji reprezentacji narodowej grupie ludzi wyłonionej przez tę reprezentację. Przy czym nie byłby to nawet sejm wybrany w wyborach dwustopniowych, lecz mianowany, jako że delegatów powoływał król i marszałek sejmowy bądź tylko król.

Celem delegacji, co należy jeszcze raz podkreślić, było szybkie i możliwie z jak najmniejszym oporem przeprowadzenie zamierzeń mocarstw

⁶¹ Z inicjatywą powołania takiej delegacji wystąpił kanclerz rosyjski Panin we wrześniu 1767 r. podczas rozmów z przedstawicielami konfederacji radomskiej. Zob. A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764 - 1768)*, Warszawa 1900, t. 1, s. 358 - 359.

⁶² Dyaryusz seymu extraordinaryjnego w Warszawie dnia 5 X 1767 zaczętego i dnia 5 III 1768 zakończono, wyd. A. Sozański, Lwów 1866, s. 18 - 19.

⁶³ V. L., t. VII, s. 245, 247 - 248.

⁶⁴ Ibidem.

zaborczych. Właściwy dobór ludzi do delegacji miał zapewnić tym państwom sprawne przeprowadzenie ich planów.

Stwierdzić można, że w istocie rzeczy delegacje były tylko prymitywną formą osłonięcia nieprawnych rozbiorów pozorami legalizmu. Skoro ustrój Polski nie znał tej instytucji, należy uznać delegacje za ciało nielegalne i wymuszone siłą.

Ryszard Łasze w s k i (Toruń)

LES DÉLÉGATIONS DE LA DIÈTE ET LEUR RÔLE DANS LA RATIFICATION DES TRAITÉS DE PARTAGES DE LA POLOGNE

Résumé

L'article présent s'occupe d'une seule question liée aux partages, notamment des méthodes appliquées par les États envahisseurs — la Russie, la Prusse et l'Autriche — pour obtenir de la Diète polonaise la ratification du I^{er} et du II^{me} partage de la Pologne (de 1772 et 1793).

Comme il paraissait évident que la chambre des députés ne votera pas la cession du territoire polonais en faveur des États mentionnés, ils se sont servis d'une institution particulière, celle de la Délégation de la Diète. La Délégation de la Diète était une institution autrefois en Pologne inconnue. Il s'agissait tout simplement de transférer à un corps plus restreint les droits de la Diète et de lui donner ainsi des pleins pouvoirs en matière déterminée. Ces Délégations ont été introduites sous la pression immédiate des forces étrangères pour extorquer de la Diète ou plutôt de la Délégation la ratification des traités des partages. Il va de soi que par l'institution d'une telle Délégation la Diète s'est défaite de ses droits constitutionnels. Les Délégations ne présentaient donc qu'une forme illégitime devant donner aux partages de la Pologne des apparences de l'égalité.